

Chris Carson x DJ Soina, Biba (ft. TEDE, Wac To

Jest tak: w sumie codziennie mam sylwestra
Gdzie nie będę tam fiest
Jak kończy się siesta, robimy zmianę miejsca
I ciągle to samo, ala lokal vamos
W upalny wieczór patrząc, łatwo jest złapać temperament
Ostre chicki będą chapać tapas
Dzidy tępe ramen
Comprende, amen, wiesz kim będę nad ranem
Jei je, jestem wiecznie młodym weteranem
Viva, w Santo Bailando święta bia
A ty ze szklanką – święto piwa
Się gibasz, ale to nie ten klimat
Tu leje się Sangria i czas mija, mija mija
Tequila, oh, nenenenenenenej
Doskonale wiesz, że nie pijam jej
Więc ty się pytasz mnie, czy będę szedł z tą chicką
Nie pytaj o to, choto ot gaterico

Biba, biba nie lada
Mam ten stan, nie śpię do rana
Biba, la fiesta małą
Pij do dna, hasta maniana

Na raz dwa, 3, 4 w górę butla i płyniemy
Znów odrywam się od ziemi, wypij, nalej, przechyl kielich
Fajna dupka, dobre geny co od mamy ma my chcemy
Dajesz, dajesz, o tym nie myśl
Każdy ma swoje potrzeby
możesz mnie poznać i poznać się na tym
Balety, klimaty, gorące tematy
Do twoje chaty wpadamy tu, mamimy
Dom przejmujemy ładujemy graty
Zabieram cię, zwijamy stad, pokaże ci ten nowy ład
Pójdziemy dziś razem pod prąd
Tylko to czuj, tylko to włącz
Tylko ten krój, tylko ten sort, tylko ten styl
Tyko ten sport
Dziś tylko my przez dzień i noc
A jutro nic, bo w pył zmienię to

Biba, biba nie lada
Mam ten stan, nie śpię do rana
Biba, la fiesta małą
Pij do dna, hasta maniana
Biba, biba nie lada
Mam ten stan, nie śpię do rana
Biba, la fiesta małą
Pij do dna, hasta maniana